

A. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

I. Historia książki i bibliotek

Wacława Szelińska

Lektura Jana Długosza przy pisaniu dzieła „Chorographia Regni Poloniae”

Jan Długosz, przystępując w drugiej połowie XV wieku do realizacji nakreślenia pierwszego geograficznego opisu ziem polskich i związanych z nimi terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego¹, przeprowadził wpierw szeroką kwerendę źródłową w poszukiwaniu materiałów do zamierzonego dzieła. Taki styl wynikał z przyjętych przez niego ogólnych norm postępowania przy podejmowaniu różnych poczynań twórczych, szczególnie przy pisaniu „Historii Polski”. Autor bowiem, w poczuciu rzetelnego obowiązku człowieka pióra, kierował się dociekliwą pasją poznania tego, co przed nim zostało napisane, zagłębiał się w lekturę, osądzał swoje źródło, przyjmował lub odrzucał meritum przekazu, wzorował się lub nie na stylu czy formie czytanej dzieła². Przejawszy zaś pewien zasób wiadomości lub tylko drobną informację, podawał często autora lub dzieło, z którego korzystał, lub też „przejętków” tych nie awizował, włączając tylko daną informację do swych prac, bez podania źródła³.

Jeśli chodzi o „Chorografię” to zasięg lektury Długosza był rozległy. Autor, poszukując wiadomości o Polsce, sięgnął aż do pisarzy starożytnych, greckich i rzymskich, a ślady takich dociekań znaleźć można na kartach „Chorografii” w postaci sformułowań typu: „Bohemia ... a graecis

et latinis scriptoribus nominata ..."; "Wysla, quem auctores et hystoriographi antiqui Vistulam dicunt, nonnulli vero Vandalum ..."; "A meridie Alpes ... ad quod nonnullorum priscoorum scriptorum evidens potest testimonium adduci"; "A veteribus autem scriptoribus et historiographis Sarmacia Europica appellatur ...".⁴

Zagadnienie, których konkretnie pisarzy starożytnych mógł Długosz znać, zajmowało od dawna badaczy. Jeśli chodzi o źródła Długosza do części biblijnej „Chorografii”, części wprowadzającej do właściwego tekstu dzieła, tzn. do geograficznego opisu ziem polsko-litewskich, to problem ten omówiła szeroko K. Pieradzka, stwierdzając, że najważniejszymi źródłami dla Długosza były tu księgi „Genesis” ze „Starego Testamentu”, „Etymologie” Izydora z Sewilli – podstawowa encyklopedia powszechna średniowiecza oraz „Historia Britonum”. Do pomniejszych źródeł należy zaliczyć dzieła św. Hieronima i Piotra Minoryty z Pozzuoli tzw. Puteolanusa. Wpływów na pewne zdania i koncepcje można się doszukać w „Kronikach Czeskich” Pulkawy i Jana z Marignoli. Z kronik polskich pewną liczbę szczegółów przejął Długosz z „Kroniki Mierzwy” i „Kroniki Wielkopolskiej”⁵.

Z tych źródeł, poza księgą „Genesis” i pismami św. Hieronima, korzystał też Długosz do części zasadniczej „Chorografii”, ale najpoważniejszym dziełem, z którym się zapoznał przy opisie geograficznym ojczystego kraju, był „Zarys geografii” Klaudiusza Ptolemeusza, podstawowe dla jego czasów źródło wiadomości o świecie fizycznym. Długosz dwa razy powołuje się imiennie na tego uczonego, przytaczając za nim informacje o Kaliszu i ubolewając, iż pozostałych jedenastu wymienionych przez tegoż miast polskich nie można zidentyfikować⁶. „Przejętkiem” od Ptolemeusza, już bez podania źródła, jest też oznaczenie geograficznego położenia Polski w Europie między siódmym i ostatnim klimatem, użycie przez Długosza określenia „mons Carpetus in Methanaste” na oznaczenie początku pasma górskiego Pannonii Dolnej oraz kilka

innych drobnych szczegółów⁷; w oparciu o przekaz Ptolemeusza wymienione są również w „Chorografii” ostery rzeki wpadające do Bałtyku na wschód od ujścia Wisły: Cronus, Rubon, Turruncius i Kyerszynius⁸.

Sprawa lektury dzieła Ptolemeusza przez Długosza nie budzi wątpliwości, rzecz sprowadza się w zasadzie do problemu za pośrednictwem jakich przekazów korzystał polski chorograf z materiałów aleksandryjskiego geografę. Niewątpliwie musiał mieć Długosz w ręku tekst „Kosmografii” Ptolemeusza w zlatynizowanej formie⁹, a także jego atlas. Za tekstem powtórzył nazwy dwunastu miast oraz szereg innych szczegółów, atlas służył mu dodatkowymi informacjami wizualnymi. Atlas ten zachował się do dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie pod sygnaturą 7805¹⁰ i jeśli nawet nie był własnością Długosza, to faktem jest, że korzystał on z zamieszczonych tam map rękopiśmiennych, pozostawił bowiem na jego kartach własnoręczne noty. Wśród kilku rąk, które na różnych kartach tego rękopisu zostawiły drobne zapiski i uwagi, znajduje się również nota pisana ręką Jana Długosza. Jest to jego dopisek na mapie Germania Magna przy rzece Boristhenes: „Apud Rutenos qui vulgariter dicitur Nyestr” oraz na tej samej mapie dopisane słowo: „Vylnija”¹¹.

Również przy opisie gór Sarmackich musiał Długosz posługiwać się ową mapą. Ustęp w „Chorografii” o górach Dolnej Pannonii koło Dunaju nazwanych Sarmackimi, które „habent ortum a monte Carpeto in Methanaste, quam vocamus Walachiam. Et tali nomine vocantur omnes montes Germanie usque ad fluvium Renum propter eorum ortum” wykazuje silną zależność od Ptolemeusza. Ten bowiem, określając położenie Sarmacji Europejskiej, pisał że jest ona ograniczona od południa Jazygami Metanastami począwszy od południowego końca gór Sarmackich aż do początku góry Karpates¹². Otóż nazwę Karpaty wziął Długosz od Ptolemeusza, który pierwszy użył tej nazwy; podobnie przejął od niego określenie: Me-

thanaste¹³. Dodatkiem Długosza jest natomiast identyfikacja etnograficznej nazwy Methanaste z geograficznym terytorium Wołoszczyzny oraz rozciągnięcie nazwy gór Sarmackich na wszystkie góry Germanii aż po Ren.

Otóż niewątpliwą jest rzeczą, że rozciągnięcia tych gór daleko na zachód dokonał Długosz w oparciu o swój rękopiśmienny atlas. Tam bowiem, na mapie Germania Magna, góry w pobliżu Renu noszą nazwę: "Sarmatici montes qui et Alpes", podczas gdy w innych atlasach Ptolemeuszowych góry te wyraźnie oddzielone są jako: "Alpii Montes" od pasma: "Sarmatici Montes" zaznaczonego u źródeł Wisły¹⁴. Z mniejszą natomiast pewnością można stwierdzić, że opierał się na swojej mapie Sarmacji Europejskiej przy identyfikacji Wołoszczyzny z Ptolemeuszową Methanaste. Właśnie patrząc na mapę musiałby mieć zasadnicze wątpliwości, czy może wąski pas ziemi między południkowo przebiegającym odcinkiem Dunaju a rzeką Cisą, zasiedlony według Ptolemeusza przez Jasygów Metanastów czyli Przesiedleńców, utożsamiać z Wołoszczyzną, krainą, o której trudno przypuszczać, żeby nie wiedział, iż leży bardziej na wschód, w głębokiej niecce dolnego Dunaju. Jeśli przyjął w „Chorografii” taką interpretację, to wydaje się bardziej słuszne sądzić, że pomyłka jego wyniknęła z oparcia się raczej na tekście Ptolemeusza i nie dość plastycznym na tej podstawie wyobrażeniu sobie sytuacji geograficznej.

Długosz zresztą szerzej wykorzystał tekst Ptolemeusza do tego wtrętu w treści „Chorografii”, gdzie mówi o górze Karpetus. Wykorzystując wolną kartę w rękopisie swego dzieła, po opisie dwu tylko jezior litewskich polecił wpisać autoryzowaną przez siebie obszerną notę dotyczącą geografii Europy. Niewątpliwie informacje podane tu przez niego są konglomeratem wyobrażeń o tym wycinku świata w czasach współczesnych Długoszowi oraz wiadomości wyczytanych przez tegoż u różnych autorów, dziś już nawet trudnych do wskazania. Niewątpliwie jednak „przejątkiem” z „Geografii” Pto-

lemeusza jest tu, prócz wyżej wspomnianej góry Carpetus in Methanaste, również adnotacja jego, że: "Volga, qui creditur esse fluvius Poricus, vadit super montem Tanais et intrat Mare Caspium". Owa rzeka Poricus to Ptolemeuszowe Porites, a w wyrażeniu, że może być ona uważana za Wołgę, Długosz ukrył swoją wątpliwość czy ta identyfikacja jest słuszna; podsunęło mu zapewne takie skojarzenie, nie wiadomo skąd wzięte stwierdzenie, że Scytowie Wołgę nazywają Porata, a Grecy - Pireton.¹⁵ Nie istniejąca "mons Tanais" jest może zniekształconą górą "Imaos" wymienioną przez Ptolemeusza w opisie Scytii zaraz obok źródeł Wołgi¹⁶.

Również wyrażenie Długosza o Dnieprze, który "in latino vel in greco vocatur Borzistenes et intrat mare Ponticum ..." jest oparte na tekście Ptolemeusza mówiącym o ujściu rzeki Borystenes i o wybrzeżu Pontu¹⁷. Także dalsze zdanie w tym ustępie, że Dniestr "dividit Sarmacliam a Dacia" wzięte jest z Ptolemeusza, który pisał, że rzeka Tyras rozgranicza ziemię dackie od sarmackich¹⁸. Jedynie nazwanie tu Dniestru Theriszannis nie jest powtórzone za Ptolemeuszem, ten bowiem używał wyłącznie nazwy Tyras na oznaczenie rzeki Dniestr. Długosz natomiast dwukrotnie w swojej „Chorografii” określa Dniestr mianem Teriszannis względnie Therisannis.¹⁹ Termin ten powstał najpewniej w wyniku połączenia słów: Tyras amnis, przy czym, jeśli nie został przyjęty z jakiegoś nie znanego źródła, niewykluczone jest, iż stworzył go sam Długosz; wyrażenie amnis na oznaczenie rzeki używał często w „Chorografii”, a nazwę Tyras znał ohoćby od Ptolemeusza.²⁰

"Przejątków" z tekstu Ptolemeusza można się też doszukać w „Chorografii” w dużym ustępie o pochodzeniu nazw ludów i krajów Europy Środkowej, którym Długosz połączył część swego dzieła opisującą rzeki z partią poświęconą jeziorom. Ustęp ten jest prawdziwym popisem erudycji autora. Prócz wyraźnych wpływów kronik średniowiecznych i przekazów źródeł sobie współczesnych²¹, Długosz przywołuje tu

również świadectwa starożytnych pisarzy i historiografów. Wśród nich powtarza wiadomość ponad wszelką wątpliwość przejętą od Ptolemeusza o Sarmacji Europejskiej. Echem tej Ptolemeuszowej lektury jest tu też zapewne wypowiedź Długosza, że: "tam Rutheni, quam Poloni Sarmate nominantur", bowiem Ptolemeusz wspomina w opisie tejże Sarmacji Europejskiej m. in. o ludzie Wenedów i Roksolanów zamieszkujących Sarmację²². Reminiscencją tekstu Ptolemeusza oraz jego mapy mogło też być stwierdzenie Długosza o górach Sarmackich, które Polskę i Ruś oddzielają od Pannonii, choć sam pisze, że o tym "ubilibet scripturarum inscribuntur"; trzeba jednak pamiętać, że przy przytoczeniu nazwy Guttalus na oznaczenie rzeki Odry oparł się na Solinusie, a stwierdził, że przejął to "a scriptoribus latinis"²³.

Natomiast informację o umieszczeniu Polski pomiędzy siódmym a ostatnim klimatem mógł zamieścić w oparciu o mapy w swoim rękopiśmiennym atlasie. Klimaty są tam zaznaczone zarówno na mapie świata znajdującej się na początku atlasu, jak również na dalszych mapach poszczególnych krajów i regionów. Na wszystkich tych kartach klimat siódmy jest ostatnim klimatem oznaczonym kolejnym numerem, poza nim ku północy zaznaczone są tylko równoleżniki z podaniem czasu trwania najdłuższego dnia w roku. Klimat siódmy zaczyna się na linii ujścia Dniepru i najdłuższy dzień wynosi tu 16 godzin. Polska mieści się między tym równoleżnikiem a linią biegnącą brzegiem Morza Bałtyckiego, o długości dnia 17 i pół godziny. Dlatego małe w zasadzie precyzyjne określenie Długosza, iż kraj do którego przybył i gdzie osiedlił się Lech leży "extra septimum et ultimum clima" odpowiada wiernie wyobrażeniom uwidoczniomym na kartach Ptolemejskich map, szczególnie na mapach Sarmacji Europejskiej i Germanii Wielkiej²⁴.

Inaczej natomiast niż się do tej pory sądzi w literaturze przedstawia się sprawa powtórzenia przez Długosza

za Ptolemeuszem nazwy owych czterech rzek, uchodzących do Bałtyku na wschód od ujścia Wisły oraz sprawa identyfikacji przez polskiego chorografa nazwy rzeki Niemen z łacińską nazwą Turuntus ozy Turruntius. Cztery te rzeki Ptolemeuszowe: Chronos, Rudon, Turuntas i Chesinos mają już za sobą pokaźną literaturę, ale ustalenie jakie rzeki kryją się pod tymi nazwami, jest do tej pory rzeczą sporną²⁵.

Rzecz cała staje się jednak bezprzedmiotowa jeśli sięgnie się do autografu "Chronografii" i tekst tego przekazu podda analizie paleograficznej. Ustęp, w którym zawarta jest informacja o czterech rzekach, zaczynający się od słów: słów: "Dwyna amnis fluit...Post Istule fluminis ostium Cronis, Rubonis, Turruncii, Kyerszynii fluviorum hostia in Oceanum" nie pochodzi ani od ręki pisarza "Chorografii", ani od ręki samego Długosza, ale jest późniejszym dopiskiem nieznanego skryby, uczynionym "posteriore manu XV s. in inferiore margine"²⁶. Nie jest wykluczone, że dopisek ten znalazł się w autografie już po śmierci Długosza i to tłumaczyłoby, dlaczego Dziejopis nie opatrzył tekstu żadnym komentarzem i nie próbował tych rzek zidentyfikować²⁷.

Nie zidentyfikował też Długosz Niemna z Turruntusem. Odnosny ustęp w "Chorografii" przy opisie Niemna: "qui a Latinis Turuntius inscribitur" nie znajduje się w tekście ciągłym, ale został dopisany dwukrotnie, na lewym i prawym marginesie karty, innymi niż tekst rękami. Jedna obca ręka pisała notę na lewym marginesie, druga powtórzyła zapiskę z końcem XV w. lub na początku XVI w. na prawym marginesie.²⁸ Otóż ta pierwsza zapiska na lewym marginesie pochodzi z tej samej ręki, co dopisany w autografie wyżej wspomniany tekst o czterech Ptolemeuszowych rzekach! Ponieważ w miarę korzystania z autografu tekst ten stopniowo zacierał się, powtórzono później zapiskę na prawym marginesie. Tak więc Długosz ani nie redagował, ani nie korygował wyżej omówionych tekstów, są to bowiem wszystko za-

piski podługoszowe dopisane w autografie później, ręką jednego pisarza ozy czytelnika. Stwierdzenie to można poprzeć faktem użycia nazwy Kyerszynius, regionalizującej wyraźnie w duchu języka litewskiego Ptolemeuszowy Chesinos²⁹, nazwy nie spotykanej w kręgu źródeł Długoszowych.

Dodatkową przesłanką popierającą myśl, iż to nie Długosz opisał owe cztery rzeki wschodnie, jest fakt, że nie wymienił w swojej "Chorografii" również rzek na zachód od Wisły, jak: Viadus, Suebus, Calusius, mimo że na jego rękopiśmiennej mapie były one wyraźnie zaznaczone. Najpewniej trudno mu było zidentyfikować owe rzeki ze znanymi sobie na tym terenie i dlatego nie podjął się ich utożsamiania, tylko umieścił tu rzekę Odrę. Wprawdzie oparł się też na powadze starożytnej, bo Odrę utożsamiał z rzeką Guttalus występującą u Solinusa między Łabą a Wisłą³⁰, niemniej jednak powołanie się na tego autora było rzeczą wtórną. Długosz wiedział, że na zachód od Wisły płynie Odra, tak jak wiedział, że na zachód płynie Niemen, a jedynie u Solinusa znalazł właściwe określenie i miejsce na rzekę Odrę i powołał się na niego. Nie zacytował natomiast Ptolemeusza ani odnośnie rzek wschodnich, ani zachodnich licząc od Wisły, bo pełne rozeznanie w tym terenie nie pozwoliło mu na wprowadzenie do opisu polskich rzek, nie dających się zidentyfikować nazw geograficznych aleksandryjskiego uczonego.

Poza faktem korzystania przez Długosza z dzieła i map Ptolemeusza istnieje jeszcze domniemanie, że mógł korzystać on również z istniejącej już około 1450 r. mapy kardynała Mikołaja z Kuzy, opisując bowiem ujście Wisły do Bałtyku, wśród trzech jej odnóg wymienia również "alterum apud villam Thefft, quod Hab alias Magnus Lacus vocatur"³¹. Jest to przekaz zgodny z przedstawieniem delty Wisły na mapie Kuzańczyka, gdzie właśnie jedno z trzech ujść rzeki oznaczone jest obcą słownictwu polskiemu i słowiańskiemu nazwą Hab, utożsamioną przez Długosza z Wielkim Jeziorem

czyli Zalewem Wiślanym³². Drugim przekazem mogącym być opartym na mapie włoskiego kardynała jest wiadomość o ujściu Dniestru do Morza Czarnego "inferius Nigrum et Album Castra"³³, bowiem umieścił te grody na swojej mapie Mikołaj z Kuzy z tym, że Czarnogród umieścił na północ od ujścia rzeki a Białogród na południe, Długosz zaś oba miasta umiejscowił poniżej ujścia³⁴.

Z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że z Mikołajem z Kuzy, autorem pierwszej nowoczesnej mapy Europy Środkowej, Długosz zetknął się osobiście i - jak się przypuszcza - on właśnie miał być informatorem Kuzańczyka dla terenów polskich, na co wskazywać może umieszczenie wśród licznych miejscowości polskich nazwy Brzeźnica, miejsca urodzenia Długosza, na jednej z późniejszych przeróbek mapy kardynała z Kuzy³⁵.

Sprawa korzystania przez Długosza z jakichś innych jeszcze pomocy kartograficznych jako podkładu do geograficznego opisu ziem polsko-litewskich jest wysoce dyskusyjna. Druga po Kuzańczyku mapa, obejmująca zachodnią część Polski, to mapa Niemiec Erharda Etzlauba wydana już po śmierci Długosza, około 1492 r.³⁶, rodzima zaś kartografia zaczyna się dopiero od mapy Bernarda Wapowskiego wydanej w 1526 r.³⁷

Korzystanie zaś przez Długosza z ewentualnych współczesnych map rękopiśmiennych pewnych okolic kraju czy wycinków terenu, w rodzaju dwu szkicowych map Pomorza w rękopisie Sędziwoja z Czechia z około 1464 r., jest wysoce problematyczne, bowiem żadna z ówczesnych map nie zawierała tytu i tak szczegółowych informacji, jakie Długosz umieścił w "Chorografii"³⁸. Nie można również poczytywać za dowód posługiwania się przez niego mapami polskimi faktu drobiazgowego opisu Śląska w "Chorografii", bowiem ta dzielnica została przez Długosza opisana z autopsji³⁹. Nie jest też słuszną sugestią o ewentualnych mapach sztabowych strony polskiej w operacjach wojennych z Zakonem w 1410 r.,

których sporządzenie byłoby oparte o naukowe zaplecze i zasoby Uniwersytetu Krakowskiego⁴⁰, bowiem ówczesne mapy były raczej nieprzydatne do planowania operacji wojennych a Uniwersytet Krakowski w czasach Długosza nie posiadał żadnych tradycji naukowych w zakresie geografii; ta dyscyplina wiedzy stała się przedmiotem nauczania dopiero z końcem XV w. i przełom też XV na XVI w., a więc już epoka podługoszowa, był okresem najświetniejszego rozwoju geografii na Krakowskiej Wszechnicy⁴¹. Tak tedy odnośnie do korzystania przez Długosza z map, faktem jest jedynie posługiwanie się przez niego mało przydatnymi do ziem polsko-litewskich mapami Klaudiusza Ptolemeusza.

Z innych pisarzy starożytnych poza Ptolemeuszem korzystał też Długosz z dzieł Gajusza Juliusza Solinusa rzymskiego autora z III w. zwanego Polihistorem, kompilującego głównie w swoim niesłychanie przez całe średniowiecze poczytnym dziele *Collectanea rerum memorabilium* "Historię naturalną" Gajusza Pliniusza Starszego, pracę mającą również charakter encyklopedyczny. Na Solinusa powołuje się Długosz, gdy - opisując Wisłę i Odrę - przytacza in extenso jego tekst w tej materii. Tekst ten jednak w "Chorografii" jest w kilku miejscach pomyłony i przekręcony w stosunku do zapisu Solinusa i to pomyłony w sposób zniekształcający sens zapisu; tam gdzie Solinus mówi o: "Mons Saevo" Długosz notuje: "Mons Emavs Evo", gdzie Solinus daje nazwę plemienia: "Inguaeones" Długosz pisze: "Iuga Eones", dalej Solinus wymienia Las Hercyński jako: "Hercynium", Długosz pisze: "Herquinum", Solinus notuje Wisłę jako: "Viscla", Długosz daje bliskie sobie: "Wysła"⁴². Tekstu też tego, albo wiernie odpisanego z posiadającego już taki błędny zapis egzemplarza należącego do Długosza⁴³, albo dopiero zniekształconego przez jego sekretarza przy wpisywaniu do autografu, Długosz ani nie komentuje, ani nie poddaje analizie. Solinusa przytacza jako autorytet potwierdzający wiadomości o Odrze i Wiśle, rzekach, o których przecież

nie musiał szukać w literaturze, ani swojego przekazu popierać świadectwem obcego pisarza. O tym jednak jak głęboko tkwił Długosz w lekturze Solinusa, jak dokładnie go przeczytał świadczy jego ogromne zdziwienie, że tenże opisywawszy wszystkie osobliwości świata, nie wspomniał o dwóch osobliwych rzeczach w Polsce: o garnkach rosnących w ziemi i o skamieniałych szczątkach drzew⁴⁴.

O wielkim wpływie lektury Solinusa na polskiego chorografa może też świadczyć przejęcie od niego nazwy Gutталus (Gutthalus, Guthalus) na oznaczenie Odry. Wprawdzie przy pierwszym cytowaniu tej rzeki zaznacza, że Odra zwana była Guttalus "a scriptoribus latinis"⁴⁵, ale pod tymi anonimowymi łacińskimi pisarzami krył się właśnie Solinus. On pierwszy ze starożytnych umieścił rzekę Guthalus między Łabą a Wisłą, samą zresztą nazwę biorąc od Pliniusza, i wydawał się widzieć w tej rzece Odrę⁴⁶. Długosz zaś już bez żadnych wątpliwości utożsamił Guthalus z Odrą i nader chętnie tej nazwy używał jako synonimu nazwy Odry, nawet w tych ustępach "Chorografii", w których wymieniał tylko polskie nazwy rzek czy miast⁴⁷.

Natomiast kilka informacji zebranych w jednym rozdziale "Chorografii", między opisem rzek a jezior, jak to o Scytach, o Scytili leżącej między Donem, Wisłą i Łabą, o identyfikacji Polaków z Germanami czy Polaków ze Scytami, o Wiśle stanowiącej ongiś granicę Scytili i Germanii - może być wypadkową tych wiadomości, jakie Długosz mógł wyczytać u Herodota, który bardzo szeroko rozpisuje się o Scytili i Scytach, u Tacyty - szczególnie ustęp o ewentualnym zaliczeniu Wenedów do Germanów, u Ptolemeusza obszernie opisującego Germanię a w niej głównie rozdział o Scytach, u Jordanisa dającego bardzo szczegółowy opis granic Scytili łącznie z uwzględnieniem Wisły i Donu. Długosz kilkakrotnie tu powtarza, że podane przez siebie wiadomości ma "a veteribus scriptoribus", "a nonnullis"⁴⁸.

Prócz geograficznych prac starożytnych autorów nie były obce Długoszowi dzieła starożytnych historyków greckich i rzymskich, jak: Homera, Daresa z Frygii, Plutarcha z Cheronei, Quintusa Curtiusa Rufusa, Salustiusza, Marka Juniana Justinusa i Tytusa Liwiusza. Lekturę tę, potwierdzoną przez siebie samego w liście dedykacyjnym do "Historii Polski" wykorzystał Długosz głównie w tymże dziele⁴⁹.

Oczytanie chorografa w pismach starożytnych Greków i Rzymian sięgało zresztą głębiej niż znajomość ich dzieł geograficznych i historycznych, znał bowiem wielki historiograf również antycznych mówców i retorów, jak: Demostenesa i Cyserona, poetów i komediopisarzy, jak: Plauta, Horacego, Wergiliusza, filozofów, jak Senekę, ale erudycją tą błyska bądź w przemowie do swoich Annales, bądź już w tekście tychże⁵⁰.

Ogólnie biorąc, Długosz niewiele mógł uzyskać wiadomości z dzieł starożytnych do wykorzystania w Chorografii Królestwa Polskiego, sięgał tedy również do autorów średniowiecznych polskich i obcych. Ale i tu odnalazł jedynie przekazy fragmentaryczne, bowiem "Europa współczesna (Długoszowi) wiedziała o Polsce i nie tylko o Polsce mniej, niż my wiemy dzisiaj o wnętrzu Azji", jak pisał w 1915 roku S. Pawłowski⁵¹. Długosz sięgnął tu najpierw do jednego z najpoważniejszych historycznych dzieł średniowiecznych, do "Chronicon pontificum et imperatorum" Marcina Polaka z Opawy, autora, którego uwzględnił głównie w swojej "Historii Polski"⁵². W "Chorografii" mógł wykorzystać jedynie pewne elementy jego przekazu o Odoakrze i jego najeździe na Italię z początkiem VI w., uzupełniając dane te wiadomością o ruskim pochodzeniu Odoakra, przejętą z kolei od Giovanniego Boccaccia⁵³. Natomiast informacja Długosza, iż passus o wojennych kontaktach Sarmatów z Rzymianami, pomieszczony w "Chorografii" w historycznej wstawce o osiedleniu się Lecha w Gnieźnie, pochodzi od Marcina Gallika, nie ma pokrycia w źródłach mimo, że na tego autora

powołuje się Długosz imiennie, również w swojej "Historii Polski"⁵⁴.

Reminiscencje lektury "Etymologii" Izydora z Sewilli, cytowanej przez Długosza obficie w części biblijnej "Chorografii", w samym opisie ziem polskich znaczą się tylko powtórzeniem za tym autorem wywodu o pochodzeniu łacińskiej nazwy rzeki amnis od słowa amoena⁵⁵.

Echa przestudiowania kroniki czeskiej, wczesniejszego o wiek od Długosza dziejopisa czeskiego Přibika z Radenina Pulkavy, widoczne są w wyprowadzeniu przez polskiego chorografa nazwy Czech: Bohemia od słowa: Boh-Bóg. Pulkava obszernie w swojej "Historia Bohemiae" rozwodzi się nad przybyciem Czecha do krainy "que vero Boemia in latino et in theutonico vocatur Bemen, dicitur enim Boemia a Buch quod deus interpretatur in lingua slouanica. Hac itaque interpretatione a nomine Dei Bohemi dicti sunt Boemia enim in lingua slouanica Czechij secundum nomen primi hereditatoris dicta est", tekst ten Długosz powtórzył niemal dosłownie⁵⁶. Za Pulkavą też powtórzył wywód nazwy Polski i Polaków od pól, ten bowiem pisze, że gdy Lech przebywszy Alpy, które dzielą Czechy od Polski zobaczył "Planiciem maximam usque fines maris tendentem" osiedlił się tu z rodem swoim i przyjął nazwę od pól, bo "in lingua slouanica campi plani pole nuncupantur. Et inde nominantur Polonia"⁵⁷.

Samą kronikę Pulkavy wykorzystał Długosz obszerniej w "Historii Polski", posiadał przy tym jej egzemplarz rękopiśmienny, zachowany do dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie⁵⁸. Przestudiował ją też gruntownie i zapewne przez umieszczone w "Chorografii" obszerne ustępy dotyczące Czecha, opisu geograficznego Czech, Lasu Hercyńskiego, góry Rzip, założenia przez Kraka Krakowa "apud Stennam", ustępy wzięte - jak się tego dowodzi - z "Historia Bohemiae" Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, przebija się żywo tekst Pulkavy, który tu i dla Piccolominiego był źródłem⁵⁹. Samo wyrażenie "apud Stennam" ma już swoją od-

rębną literaturę, bo choć nawet źródłem, za którym poszedł tu Długosz może być Eneaszy Sylwiusz, to korzenie wyrażenia, do tej pory różnie interpretowanego przez współczesną naukę, sięgają do kroniki Pulkawy, a nawet dalej, do Kosmasa⁶⁰.

Ślady wczytania się Długosza w źródła ruskie pozostały w jego opinii o pochodzeniu Rusa i początkach Rusi; wśród tych latopisów ruskich zapewne naczelne miejsce Powieści wriemiennych let zajmowała czyli tzw. kronika Nestora, wykorzystana przez chorografa obficie w "Historii Polski"⁶¹.

Z kronik rodzimych dawnych poznał Długosz i przejął pewne wątki do części opisowej ziem polskich "Kronikę Wielkopolską", szeroko już przez niego uwzględnioną w części biblijnej "Chorografii"; prawie cały końcowy rozdział tego dzieła traktujący o rozmaitych nazwiskach Polaków od miejsca ich zamieszkania i rodzaju ubiorów, oparł Długosz na tej kronice⁶². Sumiennie też przestudiował kroniki mistrza Wincentego Kadłubka i Galla Anonima. Z tekstu pierwszego kronikarza, którego sam nazywa "suo etatis scriptore egregio"⁶³ nie mógł jednak wydobyć żadnych wiadomości geograficznych, jedynie powtórzył częściowo za uczonym biskupem opis Wisły oraz jej nazwę wywiedzioną od imienia Wandy: Wandalus; możliwe również, że przejął od niego pojęcie Lechitów na oznaczenie Polaków oraz iż Kadłubkowy przekaz o Smoczey Jamie pod wawelską górą zamkową był inspiracją dla Długosza przy opisanu przez niego założenia Krakowa⁶⁴.

"Kronika" Galla Anonima była jedyną kroniką, która dostarczyła chorografowi konkretnego materiału do tekstu jego geograficznego dzieła. Opis granic Polski jest parafrazą tekstu Galla, w którym Długosz opuścił jedynie wzmiankę o trzech barbarzyńskich ludach, pogan sąsiadujących z Polską od północy - Pomorzan, Prusów i Selenoży, nie uważając już może za właściwe powtarzanie wiadomości nieaktualnych

w jego czasach; również opis dostatków Polski jest częściowo powtórzony za Gallem⁶⁵.

Z współczesnych sobie autorów renesansowych Długosz czerpał hojną ręką przede wszystkim z "Historia Bohemiae" Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, o czym już wspomniano oraz korzystał z jego dzieła "De Europa" w pewnych elementach opisu polskiej krainy, jej przyrody i żyzności, łącznie ze wzmianką o piwie⁶⁶.

Nie była też obca Długoszowi twórczość literacka jednego z najwybitniejszych przedstawicieli wczesnego renesansu łacińskiego, wcześniejszego o wiek Giovanniego Boccaccia. Wpływ dzieł tego humanisty, a szczególnie jego "De casibus illustrium virorum" oraz rozprawy "Genealogia deorum" z pomieszczoną na końcu dysertacją "De montibus, silvis, lacubus, fluminibus, stagnis seu paludibus, de nominibus maris" na działalność pisarską Długosza i jego powiązania z wczesnym humanizmem był ostatnio żywo podnoszony w literaturze⁶⁷. Wpływ ten istniał niewątpliwie; Długosz przejął np. od Boccaccia pewne sformułowania, nawet dosłowne, z dziedziny teorii fizjograficznej, ale nie poszedł za włoskim humanistą w podstawowym elemencie swego dzieła, w konstrukcji pracy; Boccaccio przyjął ujęcie alfabetyczne omawianych zjawisk, Długosz natomiast zastosował porządek rzeczowy w układzie "Chorografii" według samodzielnie opracowanego schematu⁶⁸.

Z utworami innych włoskich humanistów Długosz miał raczej kontakt luźny, pośredni i przypadkowy, nie dający się wykorzystać w powstającym geograficznym dziele. Nazwiska Guarina z Werony, Poggia Braccioliniego, Bernarda Marsaltis były mu znane z ówczesnej korespondencji a osoba Kallimacha, który w latach siedemdziesiątych pojawił się na królewskim dworze w Krakowie jako jawny propagator nowych idei, wzbudzić może mogła pewne poczucie zagrożenia na niwie pisarskiej u nie młodego już historyka i zdopingować Długosza do intensywniejszego zainteresowania się modnymi, humanistycznymi autorami⁶⁹.

W ogólnym spojrzeniu na problem lektury Jana Długosza przy geograficznym opisanu ziem litewsko-polskich trzeba podkreślić, że lektura ta była wcale niemała. Trzeba przy tym pamiętać, że rozpatrzona tu kwestia nie wyczerpuje całego ogromu trudu Długosza włożonego w nasycenie "Chorografii" dziesiątkami szczegółów i informacji zebranych przez niego również z trudnych dziś do odnalezienia, względnie do prawidłowego podania, źródeł. Studium takie, ustalające pochodzenie wszystkich obcych nazw, terminów, przekazów i zwrotów użytych w "Chorografii" nadal jeszcze pozostaje w sferze postulatów badawczych. Zgłębienie natomiast tych lektur, które udało się ustalić w warsztacie pisarskim Długosza w aspekcie wykorzystania zawartych w nich wiadomości do tekstu "Chorografii" pozwala wnosić, że efekty nie były współmierne do trudu ich przestudiowania. Niewiele znalazł w nich chorograf materiału do terenów i spraw, które zamierzał opisać. Toteż miejsca zapożyczone od innych pisarzy, wzięte z map i tekstów poznanych przez Długosza autorów, są tylko drobnymi, mało znaczącymi elementami w ogromie materiałów zawartych w "Chorografii".

Zebrane z lektury wiadomości, oderwane i ułamkowe, mógł Długosz zużytkować jedynie na marginesach głównego wątku swej geograficznej pracy, w partiach stojących w dość luźnym związku z geograficznym obrazem Polski. Obraz ten powstał nie w oparciu o lekturę, ale na podstawie przede wszystkim obserwacji własnych, na podstawie autopsji oraz na świadectwach współczesnych mu informatorów.

PRZYPISY

1. O dziele Jana Długosza "Chorographia Regni Poloniae" pomieszczonym przez autora na początku pierwszej księgi jego "Annales" czyli "Historii Polski", zob. mono-

grafię W. Szelińska: *Chorographia Regni Poloniae* Jana Długosza. Kraków 1980.

2. Nazwano go też najśluszniej fenomenem talentu i pracowitości, podkreślając w związku z "Historią Polski", że "przeoranie wszystkich mu dostępnych źródeł było wprost zdumiewające" (K. Tymieniecki: *Ziemia polskie w starożytności*. Poznań 1951.)
3. Informacje w tym względzie odnośnie do "Historii Polski" zamieszcza sam Długosz w liście dedykacyjnym do tego dzieła gdy, uzasadniając konieczność włączenia do dziejów Polski dziejów ościennych państw a nawet dziejów papieży i sięgnięcie w związku z tym do źródeł i pisarzy obcych, dodaje: "Niezgodnością autorów, niedbalstwem i lekkomyślnością wielu z nich zrażony, poszedłem w relacjach o sprawach wątpliwych za większym prawdopodobieństwem bądź za autorytetem autorskim, bądź za powszechną opinią" (Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga 1-2, Warszawa 1961 (cyt. dalej: *Roczniki*) s. 77). O lekturze i źródłach Długosza do *Historii Polski* zob.: A. Semkowicz: *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza do 1384 r.* Kraków 1887; T. Sinko: *De Dlugossi praefatione Historiae Polonorum (w:) Studia z dziejów kultury*. Warszawa 1949 s. 105-145; o tych sprawach pisze szerzej K. Pieradzka: *Związki Długosza z Krakowem*. Kraków 1975 s. 50-60.
4. *Ioannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber 1-2*. Varsaviae 1964 (cyt. dalej: *Annales*) s. 71, 73, 87, 89.
5. K. Pieradzka: *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w I księdze "Annales" Jana Długosza*, "Nasza Przeszłość" t. VIII 1958 s. 114.
6. *Annales*, s. 113, 114; *Roczniki*, s. 173-175.
7. *Annales*, s. 100; *Roczniki*, s. 155.
8. *Annales*, s. 87.
9. Mógł to być jeszcze kodeks rękopiśmienny, bowiem pierwsze tłumaczenia tekstu Ptolemeusza z greki na łacinę ukazały się we Włoszech w pierwszej połowie XV w., (por. B. Modelska-Strzelecka: *Ze studiów nad geografiami i kartografią XV w.*, "Czasopismo Geograficzne" t. 30 1959, rozdział o recepcji Geografii Ptolemeusza we Włoszech s. 289-301) wcześniej też mogły dotrzeć do Polski. Pierwsze natomiast drukowane wydanie Geografii Ptolemeusza ukazało się w Vicenzy w końcu 1475 r. (G. V. Panzer, *Annales typographici ad a. 1501 ab s. 1536 t.3 Norimbergae 1795 s. 507 poz. 7*), z której to edycji zachowały się do dziś w Bibliotece Jagiellońskiej dwa

egzemplarze. Jeden z nich, ino. 1432, należał do medyka Jana Welsa z Poznania profesora Krakowskiego Uniwersytetu, dobrego znajomego Długosza, razem z nim lub po jego śmierci wychowawcy czy nauczyciela młodszych synów Kazimierza Jagiellończyka (zob. K. Pieradzka: Związki Długosza z Krakowem s. 53; K. Morawski: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego t. 2 Kraków 1900 s. 111-112). Jest rzeczą wysoce możliwą, że z tego egzemplarza mógł też korzystać Długosz.

10. Opis i proveniencję tego atlasu daje B. Modelska-Strzelecka: Ze studiów, s. 320-322; tam też autorka omawia w szerokim aspekcie sprawę tekstu i mapy ptolemejskiej u Długosza, jako pierwsza wysuwając słuszną tezę, iż z wymienionego wyżej atlasu korzystał Długosz. Nie ma natomiast racji pisać, że kodeks ten może pochodzić z pierwszej połowy XV w. i mógł być przywieziony do kraju dla kardynała Zbigniewa Oleśnickiego; rękopis atlasu nie jest datowany a znaki wodne papieru wskazują, że najwcześniej mógł powstać po 1465 r., zob. Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej Nr 7001-8000. Część III Nr 7801-8000, opr. A. Jałbrzykowska. Kraków 1967 s. 13-15.
11. Inną ręką na lewym marginesie tej samej karty Germania Magna dopisano uwagi: "Halicz supra miliana", "Sambor circa ortum Tiras".
12. Annales, s. 100. M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian. Część I (do VIII w.). Poznań-Kraków 1952 s. 38-39.
13. Rzecz jest obszernie omówiona przez K. Tymienieckiego: Ziemia polskie w starożytności s. 554, 561-562.
14. Rps BJ 7805. Fakt ten podniosła też B. Modelska-Strzelecka: Ze studiów s. 322.
15. Zarówno na mapach, jak i w tekście Ptolemeusz określa Wołgę jako rzekę "Rha" lub "Ra"; rzeka Porites to obecna rzeka Mius. Por. M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 41, 45, 46 oraz rękopiśmienny atlas BJ 7805 mapy: Sarmatia i Asia Tabula, k. 21v-22.
16. M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 46. Źródła starożytne nie znają góry Tanais; były tylko: rzeka, miasto i wyspa Tanais, por. Tenże, passim.
17. Annales, s. 99; M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 39.
18. Annales, s. 99; M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 42.
19. Annales, s. 83, 99.
20. Por. niżej przyp. 55.

21. W ustępie tym (Annales, s. 89; Roczniki, s. 136-137) szczególnie wyraźnie rysują się reminiscencje lektury kronik Wincentego Kadłubka (sprawa nazwy Lechitów od Lecha i Wisły od Wandala czy Wandalitów), czeskiej kroniki Pulkawy (nazwa Polski od pól) i latopisów ruskich (pochodzenie Rusa i Rusinów), por. niżej przyp. 57, 63, 64, 61.
22. Annales, s. 89; M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 42.
23. Annales, s. 89, O górach Sarmackich u Ptolemeusza zob. M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 38-39. O Solinusie por. niżej przyp. 45.
24. Zob. rps BJ 7805.
25. Np. K. Müller w komentarzu do Geografii Ptolemeusza wyd. w Paryżu 1883 r. I, 1 s. 412 identyfikuje: Chronos - Niemen, Rudon - Windawa, Turuntas - Dźwina, Chesinos - Parnawa; B. Biliński: Drogi świata starożytnego ku zachodnim ziemiom i problem Odry u Ptolemeusza, "Eos" Nr 41 1946 s. 178, powołując się na R. E. Kretschmer'a, daje ze znakiem zapytania: Chronos - Pregoła, Rudon - Niemen, Turuntas - Windawa, Chesynos - Dźwina; M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 38 ustala: Chronos - prawdopodobnie Pregoła, Rudon - Niemen, Turuntas - Dźwina, Chesinos - Parnawa w Estonii lub Aa.
26. Annales, s. 87 przyp. a-a.
27. Dopisek o czterech rzekach mógł zostawić jakiś anonimowy czytelnik na przełomie XV i XVI w., interesujący się geografiami i znający Ptolemeusza a równocześnie wprowadzony w zagadnienia zaczynających coraz silniej wchodzić na orbitę polskich zainteresowań spraw krain północnych i wschodnich. Przeciw autorstwu Długosza przemawia też użyta tu forma "Istula" na oznaczenie Wisły; formy takiej Długosz nie użył ani raz w tekście "Chorografii".
28. Annales, s. 84 przyp. f-f.
29. Taki pogląd wyraził F. Bujak w recenzji pracy J. Kor-nausa: Jan Długosz geograf polski XV wieku, "Kwartalnik Historyczny" R. 40, 1926 s. 70.
30. Szeroko sprawy te omawia B. Biliński: Drogi świata starożytnego, s. 175-179.
31. Annales, s. 74.
32. Tamże; Roczniki, s. 101.
33. Annales, s. 75.
34. Tamże; Roczniki, s. 102.
35. K. Buczek: Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Wrocław 1963 s. 17-23.

36. Tenże; J. Szaflarski: Zarys kartografii. Warszawa 1955 s. 95-100.
37. Tamże.
38. Mapy Sędziwoja z Czechła omówił B. Olszewicz: Dwie szkicowe mapy Pomorza z połowy XV w., "Biblioteka Strażnicy Zachodniej" Warszawa 1937 Nr 1. Na mapach tych znajduje się wiele nazw i miejscowości, których Długosz nie wymienił w "Chorografii" a równocześnie zawarł w tym dziele cały szereg informacji geograficznych nie uwidoczniionych na powyższych mapach. Jest natomiast możliwe, że to właśnie Długosz, ze swoją dobrą znajomością ziem pomorskich z racji czynnego udziału w rokovaniach polsko-krzyżackich w końcowej fazie wojny trzynastoletniej, mógł brać udział w szkicowaniu tych map lub w podawaniu informacji do szkicu.
39. O opisie Śląska zob. S. Kuczyński: Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411. Warszawa 1960 s. 267-268. Temat ten omawiam szerzej w artykule: Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza. Problem autopsji autora (w:) Jan Długosz. W pięćsetletnią rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24-25 maja 1980 r.). Pod red. F. Kiryka. Olsztyn 1983 s. 141-151.
40. S. Kuczyński: Wielka wojna, s. 267.
41. Zob. K. Buczek: Dzieje kartografii polskiej, s. 16 przyp. 24; H. Barycz: Historia Uniwersytetu Krakowskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935 s. 273-278; P. Rybicki: Odrodzenie (w:) Historia Nauki Polskiej. Warszawa 1970 t. 1 s. 335-340. O znajomości dzieł geograficznych na Uniwersytecie Krakowskim na przełomie XV i XVI w. pisze też I. Zarębski: Stosunki Eneasa Sylwiusza z Polską i Polakami. Rozprawy AU. Wydz. Hist.-Filoz., Kraków 1936 s. II t. 14, s. 106-111 w związku z popularyzacją w tym czasie historyczno-geograficznych dzieł Sylwiusza Piccolominiego.
42. Annales, s. 88 i s. 357-358, gdzie podany jest poprawny tekst Solinusa; zob. też Roczniki, s. 136. Solinus powtórzył tu wiadomości o górze Saevo i plemieniu Ingeonów za Pliniuszem, zob. M. Plezia: Greckie i łacińskie źródła, s. 33.
43. F. Bujak: Długosz jako geograf (w:) Studia Geograficzno-Historyczne. Kraków 1925 s. 96 uw. 1 podaje, że Długosz miał manuskrypt Solinusa z XIII w., który to kodeks znalazł się później w Bibliotece Żaluskich. Istotnie katalog tej biblioteki notuje taki egzemplarz, zob. J. D. A. Janocki: Specimen catalogi codicum manusccriptorum Bibliothecae Zaluscianae. Dreżno 1752 s. 5 nr XX.
44. Annales, s. 116-117; Roczniki, s. 177-178.
45. Annales, s. 74.

46. Pliniusz nie zna Odry a rzekę Guthalus wymienia jako pierwszą wśród rzek bałtyckich idącą od wschodu na zachód, po niej Wisłę, Łabę itd., co skłania naukę do identyfikacji rzeki Guthalus z Niemnem lub Pregolą. Inni pisarze przed Pliniuszem nie znają Odry, pisarze popliniuszowi przyjmują wersję Solinusa. Cały problem szeroko omówił B. Biliński, *Drogi świata starożytnego*, s. 178-179.
47. Na przykład: "Notandum est autem, quod omnes fere Polonici amnes, videlicet Vistulus, Gutthalus, Vartha, Bug, Dnyepr et Dnyestr"; "Item Wrathislauia ... fluuioque Guttalo illam abluente celebris" (*Annales*, s. 86, 110).
48. M. Plezia: *Greckie i łacińskie źródła*, s. 14-24, 29-34, 35, 45-46, 57-60; *Annales*, s. 89-90.
49. Zob. *Roczniki*, s. 65 (List dedykacyjny) oraz *Tamże*, s. 42 (Przedmowa).
50. *Tamże*, s. 68, 72, 74, 76, 78, 370.
51. S. Pawłowski: *Długosz jako znawca ziemi polskiej*, "Kosmos" 1915, t. 40 s. 454.
52. *Roczniki*, s. 44, 59 (Przedmowa wydawców).
53. Zob. A. Semkowicz: *Krytyczny rozbiór s. 68*; autor widzi tu również wpływ Ptolemeusza z Lukki w jego dziele *Historia Ecclesiastica*. Badania Semkowioca poszerzył i uzupełnił I. Zarębski: *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce. Grzegorz z Sanoka - Boccaccio - Długosz, Odrodzenie i Reformacja w Polsce*. t. II Warszawa 1957 s. 44-46, przekonująco dowodząc, że wiadomość o ruskim pochodzeniu Odoakra zaczerpnął Długosz z pracy Boccaccia "De casibus virorum illustrium".
54. Prawdopodobnie nastąpiła tu pomyłka Długosza i chodziło zapewne o cytowanego często przez niego Marcina z Opawy lub inną kronikę średniowieczną, z którą wiązano imię Martinus, zob. B. Kurbisówna: *Studia nad kroniką Wielkopolską*. Poznań 1952 s. 137 przyp. 72. Podobnie nie można odnaleźć ustępu o cesarzu Maroju i zawojowaniu Pannonii, którą to wiadomość według Długosza miał podać "Puteolanus enim historicus et veterum gestorum scrupulosus indagator". Puteolanus jest to Piotr, biskup Pozzuoli, starożytnej Puteoli pod Neapolem, żyjący w XIV w. autor historii powszechnej od początku świata. Długosz posiadał rękopis tego dzieła i zgłębiał tę lekturę, zostawiając adnotacje na marginesach; obecnie jest to rps BJ 445, bowiem w 1472 r. Długosz podarował ten kodeks bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego, odnośnego ustępu nie ma jednak w tym dziele, por. *Annales*, s. 87 i *Roczniki* s. 134-135. Najpewniej i w tym wypadku pomylił Długosz źródło podanej

informacji, która mogła poohodzić z wyżej wspomnianego Marcina z Opawy, który pod rokiem 444 pisze o cesarzu Marcjanie i zawojowaniu Pannonii, zob. Statni Knihovna w Pradze rps X C 18 k. 17v.

55. Izydor z Sewilli mówi o tym w swoich Etymologiach w księdze XIII, rozdziale XIX De fluvijis, por. Statni Knihovna w Pradze rps I C 5 k. 94v.
56. Annales, s. 71; Statni Knihovna w Pradze rps I D 10 k. 109.
57. Annales, s. 89; Statni Knihovna w Pradze rps I D 10 k. 109v. Opierający się na Pulkavie Eneasza Sylwiusza Piccolomini ma tu o wiele uboższy w szczególności przekaz por. Statni Knihovna w Pradze druk sygn. 50 B 23 cap. III - De Bohemorum historia.
58. Por. Roczniki s. 190 przyp. 1.
59. Obszernie problem ten omawiają, ze wskazaniem miejsc zbliżonych u Długosza i Piccolominiego, A. Semkowicz: Krytyczny rozbiór, passim oraz I. Zarębski: Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską, s. 39-50, 131-133. Oparciu się jednak bardziej na tekście Pulkawy niż Eneasza Sylwiusza dowodzić może fakt, że formę "mons Rzip" i imię "Czech" podał Długosz za Pulkawą, a nie za Eneaszem, bowiem liczne przekazy tekstu Sylwiuszowego notują: "mons Chezip" i "Zechius", np. egzemplarze Historia Bohemica zachowane w Statni Knihovna w Pradze sygn.: 51 B 63 (Venetis 1503), 50 E 5 (Ambergae), 50 B 23 (Vetero-Pragae 1766).
60. W problemie, w którym głos zabierali m. in. I. Zarębski, B. Strzelecka, W. Taszycki, M. Plezia orientuje informacja w: Roczniki, s. 168 przyp. 1. Do wymienionych tam nazw: Stenna, Stemna, Stebna, pago Stybeczne można jeszcze dorzucić: pago Ztbecnae, jaką to nazwę podał za rękopisem Kosmasa komentator do De Bohemorum historia Eneasza Sylwiusza Piccolominiego ze staropruskiego wydania z 1766 r. (Statni Knihovna w Pradze sygn. 5 C B 23 cap. IV).
61. Annales, s. 89-90; zob. też I. Zarębski: Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce, s. 45-46.
62. Annales, s. 117; Roczniki, s. 178-179; Kronika Wielkopolska. Warszawa 1965 s. 49-50.
63. Annales, s. 57.
64. Por. O. Balzer: Studium o Kadłubku, Pisma pośmiertne t. I, Lwów 1934 s. 108 n.; zob. też Roczniki, s. 134 przyp. 1.
65. Por. Annales, s. 72-73, Roczniki, s. 99-100 oraz Anonim tzw. Gall, Kronika polska, przełożył i opr. R. Grodecki. Kraków 1923, "Biblioteka Narodowa" s. I nr 59 s. 65-66.

66. Annales, s. 72-73. O wpływie tekstu Historia Bohemiae na Długosza zob. A. Semkowicz: Krytyczny rozbiór, pasim. Wyniki badań Semkowicza weryfikuje i rozszerza I. Zarębski: Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską, s. 39-48, 131-150, szczególnie o wpływie De Europa s. 132.
67. Sprawą tą zajmował się głównie I. Zarębski w pracach: Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce ...; Giovanni Boccaccio jako chorograf ojczystego kraju, "Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Geografia. "Kraków 1958 Z. 8 s. 251-256; Jan Długosz's Chorographia Regni Poloniae" (w:) Actes du XI Congres International d'Histotre des Sciences 1965 Vol. IV s. 282-283; Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza a Giovanni Boccaccio, "Studia Zródłoznawcze" 1973 t. 18 s. 181-189.
68. Te i inne różnice w dziełach obu mistrzów szczegółowo omawiam w pracy Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza, s. 14-16, 138-140.
69. Odnośnie do pism i listów humanistów włoskich zob. rps BJ 42 pisany ręką sekretarza Długosza, przepisującego później jego autograf Historii Polski; por. też o tym rękopisie Roczniki, s. 39 i 50. O powiązaniach Kallimacha z Długoszem zob. B. Modelska-Strzelecka: Ze studiów nad geografią i kartografią XV w., rozdział: Długosz i Kallimach a geografia Ptolemeusza, gdzie pisze o korzystaniu przez Kallimacha z pracy Długosza w krótkim szkicu geograficznym ziem Polski, Litwy i Węgier, którą poprzedził swoją pracą o historii czynów Władysława Warneńczyka na Węgrzech i przeciw Turkom. Por. też F. Bujak: Kallimach i znajomość państwa tureckiego w Polsce około początku XVI w. (w:) Studia Geograficzno-Historyczne. Kraków 1925 s. 114-121.